

Peja, Dolina

Bo ja zawsze tutaj będę na nic twoje
groźby w słowach
Frajerów pierdole jak monitoring na stadionach
Więc uwaga na łobuza - łobuz może nabić guza
Sam problemów nie szukam lecz
zbastować trudna sztuka
Tak jak moja liryka wciąż brudna jest taktyka
Ale nigdy w partyzanta
wole twarzą w twarz mieć farta
Mogę wygrać lub przegrać, psycha rozjebana zdarta
Działek ci to powie kłótnia kłótnią darcie mordy
W samych tylko żartach
jestem trudny nie wygodny
Dlaczego taki jestem? A jaki mam być?
Nikt mi nie pokazał jak przez życie mam iść
Sam sobie radź! /nóż kurwa mać/
Osadzony w realiach musze rade dać!
"Przestań chlać, wróc do szkoły,
zdobądź zawód" te pierdoły
Nie dotyczą mnie jak socjal-bony z OPSu
Żyjąc w stresie pragnę stresu
tak jak człowiek głodny seksu
Z tym akurat jest w porządku limit
w granicach rozsądku
Sex jest jak narkotyk tu zaciera
się ślad wątku - w porządku
Byle do piątku. weekend zawsze
jest abstrakcja tylko nieraz rewelacja
Tam gdzie gramy się nie nudzą,
mogę przejść się trasa różna
Przyjechać, przylecieć jeśli tylko tego chcecie
66-16 uderzy teraz właśnie,
choć czas na nowe produkcje
Stare zakłuczają waśnie, legendy i ploty,
upadki i wzloty
O tamtym i o tym, mądre rzeczy i głupoty
No co ty? Pytasz z mina idioty,
nie wiedziałeś że to żyje?
Ze rozkwita, rośnie w sile? Dobrze
w huilutaklik razem z Any obla stylem
Żadnym szczylem, po prostu rymuje
Swoich rymów nie studiuje nie poprawiam kombinuje
Z malej głowy słowa strzelam i nie
bije na oślep - wszystko ma podstawy ośle
Jeśli tego nie rozumiesz to nie jesteś żadnym gościem
Sykus ma w tej kwestii dużo do powiedzenia
Wiem na kim mam polegać same dobre skojarzenia
Że nie lubię Owidiusza to niczego nie zmienia
Nikogo nie skrzywdzę bo dla swoich
jestem się masz w porządku w chuj
A nie jakiś tam gnój, to tylko uliczny
rynsztok kiedyś było cool
Piękna trawa i huśtawki i przed każda chatą ławki...
Nawet tego nie pamiętam.. wszystko
się poszło jebać
Czołg przyjechał i odjechał
popękany chodnik przetrwał
To i my tu damy rade pewnie nigdy nie wyjadę...
Nie dla mnie grilowanie w ogródku przy altanie
Zresztą nie ma co żałować, tutaj dobrze jest!
Szanować przecież umiem to co mam bo o to dbam
Jak ogrodnik o swe plony wciąż
jestem zadowolony
Chociaż z mina winowajcy

niejednokrotnie skojarzony
To aktorskie zadatki, ściema to pijackie gadki
Zawsze można wytłumaczyć po co
pije czemu żyje...
Tysiąc usprawiedliwiam a
sumienie tylko jedno
Nieraz przed obliczem blednie
choć wiara załamana
Wciąż się wierzy w coś od rana
Tysiąc myśli co się przyśni a co
spełni, misje grzechu czas wypełnić
To na tyle, jestem w tyle, czas ucieka, życie czeka
Nie? Jakie obrazy przyszłości nijakie
Taką dolinę nieraz załapać potrafię.